

DZIENNIK NARODOWY



Niemiecka wizyta w Warszawie

Minister von Ribbentrop przybywa do stolicy Polski

W NIEMCZACH mówi się o dymisji ministra skarbu Schyerin von Krosigka, który pono zdecydował się na ten krok po rozmowie odbytej z Hitlerem w Berchtesgaden.

Płatności z końca grudnia nastąpiły Skarbowi Rzeszy wielkie trudności, które udało się przezwyciężyć jedynie dzięki pożyczce 500 milionów marek, zaciągniętej w kasach Frontu Pracy. Minister Skarbu miał zaproponować Hitlerowi podwyższenie podatków, w szczególności podwojenie opodatkowania rodzin bezdzietnych, o którym to projekcie była już mowa w końcu ubiegłego roku.

Kanceler odrzucił podobno, kategorycznie, te propozycje, sprzeczące z obietnicami nieraz składanymi wobec mas niemieckich. Miał natomiast wysunąć ze swej strony projekt rozpisania serii pożyczek, do pokrycia których byłby specjalnie powołany Front Pracy, zasobny w olbrzymie sumy pochodzące ze składek robotników i urzędników.

Różnica między podatkiem a tak pomysłową pożyczką wewnętrzną jest niewielka. Nie kijem go — to pałka. Ale tu pałka nie jest różdżką czarodziejską i nie ona uzdrowi gospodarkę III-iej Rzeszy.

Minister Spraw Zagranicznych Beck zaprosił w czasie swego pobytu w Monachjum ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa do Warszawy. Minister von Ribbentrop zaproszenie przyjął.

Podróż ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy do Warszawy, która stanowić będzie rewizytę na złożoną w swoim czasie przez ministra Becka wizytę w Berlinie, nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy.

Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

Minister Spraw Zagranicznych Niemiec w Warszawie nie jest niespodzianką.

Pierwsze wieści o wizycie oficjalnej ministra von Ribbentropa w stolicy Polski pojawiły się niemal równocześnie z informacjami o podróży min. Becka z Monte Carlo do Monachjum i do Berchtesgaden. Na szpaltach prasy polskiej i europejskiej podawano już nawet domniemane daty wizyty niemieckiej w Warszawie.

Jedni mówili, że minister von Ribbentrop odwiedzi Warszawę jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca i wymieniali nawet datę 25 stycznia, inni byli zdania, że wizyta niemiecka dojdzie do skutku dopiero w marcu, a więc na przedwiośniu.

Komunikat półoficjalny zapew-

nia, że wizyta min. von Ribbentropa „nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy” i zaraz potem dodaje, że „dokładna data nie została jeszcze ustalona”. Widać stąd jasno, że termin wizyty niemieckiej zależy od rozwoju sytuacji politycznej w Europie, a mianowicie na zachodzie naszego kontynentu.

Takie znaczenie i taką wymowę posiada niewątpliwie ogłoszenie komunikatu o wizycie właśnie teraz, kiedy Europa pozostaje pod wrażeniem wizyty angielskiej w Rzymie, kiedy w Hiszpanii dywizje włoskie i tanki niemieckie wywalczyły zwycięstwo dla generała Franco, kiedy na horyzoncie zawisł spór włosko-francuski i stają się aktualne wielkie zagadnienia, związane z basenem Morza Śródziem-

nego i posiadłościami kolonialnymi. Najwidoczniej „opukiwanie” Europy przez państwa totalne dało ten rezultat, że rok 1939 upłynie pod znakiem „rewindykacji” prestiżowych, terytorjalnych i kolonialnych na zachodzie.

Wschód Europy będzie w tym roku spokojny. Wyrazem tej decyzji, przejawem obranego na ten rok „zachodniego” kierunku działania i ekspansji jest właśnie wizyta min. Ribbentropa w Warszawie.

Już podróż min. Becka do Berchtesgaden, długa konferencja z kanclerzem Hitlerem i rozmowy monachijskie z ministrem von Ribbentropem mogły być uważane za dowód, że Rzesza niemiecka nie zamierza zrywać porozumienia z Polską i że wielkie plany wschodnie Niemiec nie są w obecnej sytuacji aktualne. Nie oznacza to oczywiście bynajmniej, aby Niemcy wyrezykali się swoich projektów i perspektyw ukraińskich.

OPINIA POLSKA z dużym zainteresowaniem będzie oczekiwać zapowiedzi przez p. premiera oświadczeń w sprawie ukraińskiej. Nie wiemy do jakich wniosków dojdzie p. premier po „bezsennej nocy”. Wydaje nam się jednak, że już dzień wczorajszy przyniósł pewien materiał, ułatwiający zorjentowanie się opinii co do „wytycznych” rządu w tej doniosłej sprawie.

Mianowicie p. premier stwierdził, że Żydzi z zagranicy garną się do Polski, jak do Mekki, zapełniając atrakcyjnością naszej wewnętrznej atmosfery i stosunków.

Dlaczego więc i dla innych narodów gnań państwowości polskiej nie miałby się stać takim nieodpartym, przyciągającym magnesem? I chyba cel ten łatwiej osiągnąć w stosunku do mniejszości, która chcemy utrzymać pod swoim dachem, niż w stosunku do tej, przed którą drzwi zamykamy.

Trzeba tylko konsekwentnie, wytrwale polityki, która wśród celów państwowych poczesne miejsce wyznacza szczęściu obywateli. Nie jest to wprawdzie jedyny warunek trafnej polityki, ale napewno bardzo ważny.

Ten półurzędowy komunikat, ogłoszony wczoraj popołudniu, wywołał w kołach politycznych duże wrażenie, jakkolwiek sama zapowiedź bliskiej wizyty ministra spraw zagranicznych Niemiec w Warszawie nie jest niespodzianką.

Pierwsze wieści o wizycie oficjalnej ministra von Ribbentropa w stolicy Polski pojawiły się niemal równocześnie z informacjami o podróży min. Becka z Monte Carlo do Monachjum i do Berchtesgaden. Na szpaltach prasy polskiej i europejskiej podawano już nawet domniemane daty wizyty niemieckiej w Warszawie.

Jedni mówili, że minister von Ribbentrop odwiedzi Warszawę jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca i wymieniali nawet datę 25 stycznia, inni byli zdania, że wizyta niemiecka dojdzie do skutku dopiero w marcu, a więc na przedwiośniu.

Komunikat półoficjalny zapew-

nia, że wizyta min. von Ribbentropa „nastąpi prawdopodobnie jeszcze w czasie bieżącej zimy” i zaraz potem dodaje, że „dokładna data nie została jeszcze ustalona”. Widać stąd jasno, że termin wizyty niemieckiej zależy od rozwoju sytuacji politycznej w Europie, a mianowicie na zachodzie naszego kontynentu.

Takie znaczenie i taką wymowę posiada niewątpliwie ogłoszenie komunikatu o wizycie właśnie teraz, kiedy Europa pozostaje pod wrażeniem wizyty angielskiej w Rzymie, kiedy w Hiszpanii dywizje włoskie i tanki niemieckie wywalczyły zwycięstwo dla generała Franco, kiedy na horyzoncie zawisł spór włosko-francuski i stają się aktualne wielkie zagadnienia, związane z basenem Morza Śródziem-

nego i posiadłościami kolonialnymi. Najwidoczniej „opukiwanie” Europy przez państwa totalne dało ten rezultat, że rok 1939 upłynie pod znakiem „rewindykacji” prestiżowych, terytorjalnych i kolonialnych na zachodzie.

Wschód Europy będzie w tym roku spokojny. Wyrazem tej decyzji, przejawem obranego na ten rok „zachodniego” kierunku działania i ekspansji jest właśnie wizyta min. Ribbentropa w Warszawie.

Już podróż min. Becka do Berchtesgaden, długa konferencja z kanclerzem Hitlerem i rozmowy monachijskie z ministrem von Ribbentropem mogły być uważane za dowód, że Rzesza niemiecka nie zamierza zrywać porozumienia z Polską i że wielkie plany wschodnie Niemiec nie są w obecnej sytuacji aktualne. Nie oznacza to oczywiście bynajmniej, aby Niemcy wyrezykali się swoich projektów i perspektyw ukraińskich.

Przed przystąpieniem do realizacji planów wschodnich pragnie mieć Berlin zabezpieczone „tyły” i uregulowane stosunki z mocarstwami zachodnimi. Dają się nawet słyszeć w kołach dyplomatycznych głosy twierdzące, że wszystkie manewry niemieckie i włoskie w Europie zmierzają właśnie do tego, aby mocarstwa zachodnie „zmczyć”, uszkać od nich co się da i przy to je osłabić, a przede wszystkim posłać zapewnienie, że wielka wyprawa po śpichlerz ukraiński nie spotka się z uderzeniem mocarstw zachodnich w plecy niemieckie.

Chamberlain słuchał Mussolini mówił

LONDYN, 12.1. Wiadomości korespondentów pism angielskich z Rzymu zgodne są co do tego, że wczorajsza rozmowa między Chamberlainem a Mussolinim miała wyjątkowo serdeczny charakter. Równocześnie jednak podkreślają, że rozmowa ta była bardzo ogólna i że przeważnie mówił Mussolini, Chamberlain zaś ograniczył się tylko do wysłuchania poglądów, rozwijanych przez Mussoliniego.

Z tej rozmowy o charakterze ogólnym dwa punkty miały się specjalnie skryształizować: 1) Mussolini jest bardzo powściągliwy w omawianiu sprawy wojny domowej w Hiszpanii, uważa bowiem, że już wkrótce gen. Fran-

Groźna gra w piłkę
Nienasycone apetyty zaborecze
(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

W kilku słowach.

- Stan zdrowia ks. Waldemara duńskiego znacznie się pogorszył.
- Zaloga kontrtorpedowca rządu hiszpańskiego „Jose Luis Diaz” została przewieziona do portu Almerja z Gibraltaru, a rząd brytyjski wystosował do gen. Franco energiczny protest w sprawie naruszenia przez okręty nacjonalistyczne, biorące udział w akcji przeciwko kontrtorpedowcowi rządowemu, brytyjskich wód terytorjalnych. Rząd brytyjski zastrzegł sobie prawo żądania odszkodowania.
- Rząd chiński zamówił 200 bombowców marki amerykańskiej. Zamówienie ma być wykonane w marcu r. b.
- Po tygodniowej pracy lamaczy lodu i oddziałów saperów, Dunaj na przetrzeni Galac — Konstanca został uwolniony z lodu.
- W Scheveningen poseł R. P. Bański udekorował srebrnymi Krzyżami Zasługi pięciu szyprow holenderskich, którzy jako kapitanowie statków towarzyszyli polowców dalekomorskich „Mewa”, są instruktorami marynarzy-rybaków polskich.

Dwaj atamani Tajemnicza reżyserja państwa Wielkiego Donu

Przed paru dniami rząd Sowietów założył w Pradze Czeskiej protest przeciw odbytemu w stolicy Czecho-Słowacji zjazdowi Kozaków dońskich. Na zjeździe tym był obecny nowy ataman Dońców generał Popow.

Podczas pobytu w Pradze generał Popow udzielił korespondentowi agencji Havasa wywiadu, w którym oświadczył: Celem moim jest — odrodzenie niezawisłego państwa Kozaków i urzeczywistnienie konstytucji uchwalonej przez Kozaczyznę w 1918 r. Pierwszy artykuł tej konstytucji głosił, że ziemię zamieszkałą przez Kozaków stanowią suwerenne niepodległe państwo rządzone przez atamana i Koło wojskowe.

W walce ze wspólnym przeciwnikiem — mówił gen. Popow — Ukraińcy są sprzymierzeńcami

Kozaków. Coprawda pretendują oni do Zagłębia Donieckiego, które stanowi najbogatszą ziemię kozacką, ale „ataman” nie wątpi, że będzie można z Ukraińcami dogadać się.

Wobec tych oświadczeń atamana Popowa trzeba przypomnieć, że w okresie wielkiej rewolucji rosyjskiej starszyzna kozacka ściśle związana z obalonym caratem usiłowała odrodzić „wolności kozackie”. Początkowo przy Rządzie Tymczasowym, do którego należeli t. zw. kadeci (konstytucyjni demokraci) kozacy stali się tylko o autonomję Obwodu Wojska Dońskiego. Zamiast atamana nakaźnego, którego mianował car wprowadzono atamana z wyboru dokonywanego przez Koło wojskowe, t. j. przez zgromadzenie delegatów stanic. Pierw-

szym takim atamanem był generał Bogajewskij, a delegatem Kozaków przy Rządzie Tymczasowym był poseł do czterech Dum Charlamow (kadet).

W czasie wojny domowej koza czyna poszła za t. zw. „białą armją”. Z jej łona wyszedł słynny generał Kaledin, który usiłował odegrać decydującą rolę w zmaganiach Rosji białej z Rosją sowiecką.

Kozaacy w owym okresie mówili o zjednoczeniu całej kozaczyzny. Terytorjum, o którym wspomina „konstytucja” z 1918 r. uchwalona w Nowoczerkasku jest bardzo nieokreślone, usiłowano zaliczyć tam obwody Doński, Kubkański, Terski, Urański, Zabajkałski i Amurski. W ten sposób państwo Kozaków objęłoby nietylko część Rosji Południowej, część

Kaukazu, zbrocza Uralu, ale i wielką połac Syberji.

Po zakończeniu wojny domowej w Związku Sowieckim żadne zagadnienie kozackie nie istniało. Ogromna większość Kozaków szczególnie t. zw. starszyzny znalazła się na emigracji przeważnie we Francji, a częściowo w Stanach Zjednoczonych. Pielęgnując tradycyjne obyczaje emigranci kozacy dokonywali co pewien czas obioru atamana. Nie miało to żadnego znaczenia politycznego, stwarzało jedynie pewną hierarchję i porządek wśród emigrantów.

Nagle teraz pod wpływem czynników obcych wybór atamana in partibus infidelium nabrał rozgłosu i znaczenia.

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Przykład godny naśladowania Wszyscy do szeregów L. O. P. P.

Zakłady Przemysłowe Wola Krzysztoporska świecą przykładem zrozumienia konieczności popierania obrony państwa. Dyrekcja Zakładów rokrocznie subsydiuje kilkudziesięcymi kwotami L. O. P. P. w Piotrkowie, jak również F.O.N. Ostatnio ufundowała szybowiec dla szkoły szybowcowej na Borowej Górze pod Piotrkowem.

Współwłaściciel Woli Krzysztoporskiej Dr. Leon Szereżewski pozostaje w stałym kontakcie z L.O.P.-em, ciesząc się w tej instytucji wielkim uznaniem za patriotyczne stanowisko, zajęte w sprawach obrony państwa i za swój serdeczny stosunek do Armii i do L. O. P. P. Ostatnio, jak wiadomo, właściciele Woli Krzysztoporskiej ufundowali w Piotrkowie garaże dla miejscowego pułku, co spotkało się wśród Armii, jak i wśród społeczeństwa z wielkim uznaniem.

Przed Zarządem obwodu L. O. P. P. w Piotrkowie stoją wielkie zadania w kierunku przeprowadzenia wykszolenia

ludności miast i wsi, a w szczególności wykszolenia w obronie przeciwlotniczej i gazowej pracowników zakładów przemysłowych, co pociąga za sobą duże koszty.

Nie wątpimy, że i inne zakłady przemysłowe za przykładem Woli Krzysztoporskiej poprą wydatnie poczynania L. O. P. P. dużymi subsydiami, co jest właściwie dobrze zrozumiałym obywatelskim obowiązkiem przygotowania samobrony, a nie bylejakim datkiem na odczepne. Aby L.O.P.P. mogła spełniać należycie swoje zadanie, również ilość jego członków rzeczywistych musi się przynajmniej KILKAKROT-NIE powiększyć, gdyż nawet w skromnym budżecie 50 groszowa składka miesięczna, wydana w celu własnej obrony, powinna się znaleźć. Jak do tej pory, powiat Piotrkowski, liczący ponad 200.000 mieszkańców, w zbyt znikomej liczbie zasila szeregi tej jedynej, na prawdę niezbędnej instytucji wyższej użyteczności publicznej. Zarząd obwodu L.O.P.P. w Piotrkowie przejawia coraz większą aktywność.

Jak się dowiadujemy, ilość członków stopniowo wzrasta. Ostatnio zaś powstało duże Koło przy fabryce „Cenata” w Wojciechowie, dzięki kierownictwu tego przedsiębiorstwa. Prezesem obwodu L. O. P. P., obejmującego miasto i powiat Piotrkowski, od czasu ustąpienia starosty Strzebińskiego jest dawny wiceprezes Władysław Herzig, dyrektor Tow. Kredytowego Miejskiego w Piotrkowie.

Dziennik Narodowy dla wszystkich

Kto zacznie czytać, będzie czytał zawsze.

Każdy, kto jedną jednego prenumeratora, otrzyma bezpłatnie piękną i ciekawą książkę.

Dziennik Narodowy, jedyne pismo w Polsce, które zapewnia całkowite zaspokojenie potrzeb Czytelnicych za kilkanaście groszy dziennie.

Przynosi bowiem codziennie 10 — 16 stron. Walczy o niezależną myśl i prawo do pracy i dorobku.

Przynosi szybkie, bezstronne informacje z kraju i świata.

Artykuły czołowych publicystów.

Pisze o wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Prenumerata dostępna dla każdego. Trzy złote miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową.

Zamówienia przyjmuje Administracja „Dziennika Narodowego” (w Piotrkowie ul. Słowackiego 28, vis a vis Ogrodu Kolejowego).

Pomoc zimowa dla dzieci bezrobotnych to obowiązek Polaka i chrześcijanina.

Edward Zipser i Syn

Fabryka wyrobów wełnianych w Bielsku

poleca swoje wyroby — siewjoly, kamgarny, wojskowe, sukna bilardowe, oraz koce i pledy podróżne. Panom Mistrzom krawieckim przesyłamy na życzenie pełną kolekcję.

Reprezentant i Komisant **STANISŁAW CISZEK**

—SKŁAD FABRYCZNY

Katowice, ul. 3 Maja 7.

Z amatorskiej sceny

Bardzo żywe zainteresowanie budzi przedstawienie amatorskie, urządzone przez żeński Oddział Piotrkowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej w sobotę 14 bm. w sali im. Kłińskiego. Odegrana zostanie wesoła sztuka p.t. „Wesele Basi” ze śpiewami i tańcami. W programie jest również obóz cygański. Nieawąpliwie szerokie koła społeczeństwa przez zakup biletów i liżne przybycie przyczynią się do poparcia tej artystycznej imprezy.

Po przedstawieniu zabawa taneczna.

Złodzieje wynieśli kasę gminną na cmentarz i ją rozpruli

Nocei onegdajszej (z 9 na 10 bm.) do siedziby zarządu gminnego w Kamińsku pod Piotrkowem zakradli się nieustaleni dotychczas sprawcy, którzy zabrali ze sobą kasę gminną i wynieśli ją na miejscowy cmentarz, gdzie zobillili ją i zrabowali około 1.500 zł gotówki.

Na miejsce kradzieży udała się policja z Piotrkowa, która wszczęła dochodzenie celem ujęcia sprawców śmiałego włamania.

Repertuar kin

Kino „CZARY”

„SERCE MATKI”

Kino „ROMA”

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA”

Kino „AS”

„ZA WINY NIEPOPELNIONE”

Dancing towarzyski

Staraniem Zarządu Rodziny Urzędniczej odbędzie się dancing w lokalu „Europa” w sobotę 14 bm. o godzinie 9 wieczorem. Wiele atrakcji i niespodzianek. Specjalne zaproszenia nie były wysyłane. Członków i gości zaprasza Zarząd.

Z sali sądowej

Mucha i brud w butelce z kwasem owocowym

Przed Sądem w Piotrkowie odpowiadał właściciel „wytwórni wód gazowych” Stanisław Henryk Urbański, przedstawiciel firmy Haberbusch i Schiele, (ul. Hutnicza 6), oskarżony o anty-sanitarny stan w „fabryce” podczas rozlewania wody.

Przedmiotem rozprawy była butelka, do której, mimo widocznego w niej brudu i... muchy, nalano kwasu owocowego firmy Haberbusch i Schiele. Butelka ta została następnie dostarczona do spółdzielni Baonu Pracy w Wolborzu. Sąd skazał Urbańskiego na 20 złotych grzywny z zamiarą na areszt.

Roboty sezonowe w r. 1939

Wydział techniczny zarządu miejskiego w Piotrkowie opracował plan niezbędnych robót drogowych w r. 1939.

W pierwszym rzędzie przeprowadzone zostaną prace nad regulacją ulic w śródmieściu, a następnie na peryferiach miasta.

Według prowizorycznych obliczeń roboty publiczne prowadzone przez zarząd miejski z kredytów Funduszu Pracy wyniosą około 600.000 złotych.

O ile zarząd miejski otrzyma dodatkowe kredyty specjalne wszczęte zostaną prace przy budowie tunelu dla komunikacji pieszej pod torem kolejowym przy ul. Słowackiego.

Na wesela, przyjęcia, zabawy



piwo BRAULIŃSKIEGO niezastąpione

Organizacja emerytów miejskich w Piotrkowie

Zemerytowani pracownicy samorządu miejskiego w Piotrkowie, liczba których wynosi około 200, postanowili się zorganizować i na ostatnim zebraniu organizacyjnym uchwalili przystąpić do związku pracowników użyteczności publicznej jako sekcja emerytów.

W szczęśliwej Kolekturze D. Niewińskiego w drugim dniu ciągnięcia obecnej IV Klasy 43 Loterii znowu padła wygrana 5.000 złotych na Nr. 98.980.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

3 sprawy przy drzwiach zamkniętych sekretarza gminy

Z oskarżenia prywatnego sekretarza zarządu gminnego w w Uszczynie pod Piotrkowem p. Stanisława Majchrzaka, odbyły się w sądzie grodzkim w Piotrkowie 3 sprawy o zniesławienie.

W pierwszej sprawie ławę oskarżonych zajął Józef Hauptmann, właściciel młyna Kleszcz pod Piotrkowem, oskarżony o rozsiewanie fałszywych i bezpodstawnych wiadomości o sekretarzu Majchrzaku. Sąd skazał Hauptmana na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat dwóch i 100 zł grzywny. W

drugiej sprawie Hauptman skazany został na 10 zł grzywny lub dwa dni aresztu za nietaktowne zachowanie się w biurze zarządu gminnego.

W trzeciej sprawie ławę oskarżonych zajął Józef Gemla z Uszczyna. Wobec tego, że oskarżony odwołał w sądzie uroczyście wszystkie kiedykolwiek wypowiedziane zarzuty w stosunku do osoby sekretarza Majchrzaka i przeprosił go, sąd na wniosek oskarżyciela sprawę w stosunku do Gemla umorzył.

Jako świadkowie ze strony oskarżonych stawali: wójt Feliks Ciesielski i członek Wydz. Pow. Ignacy Czarnucha.

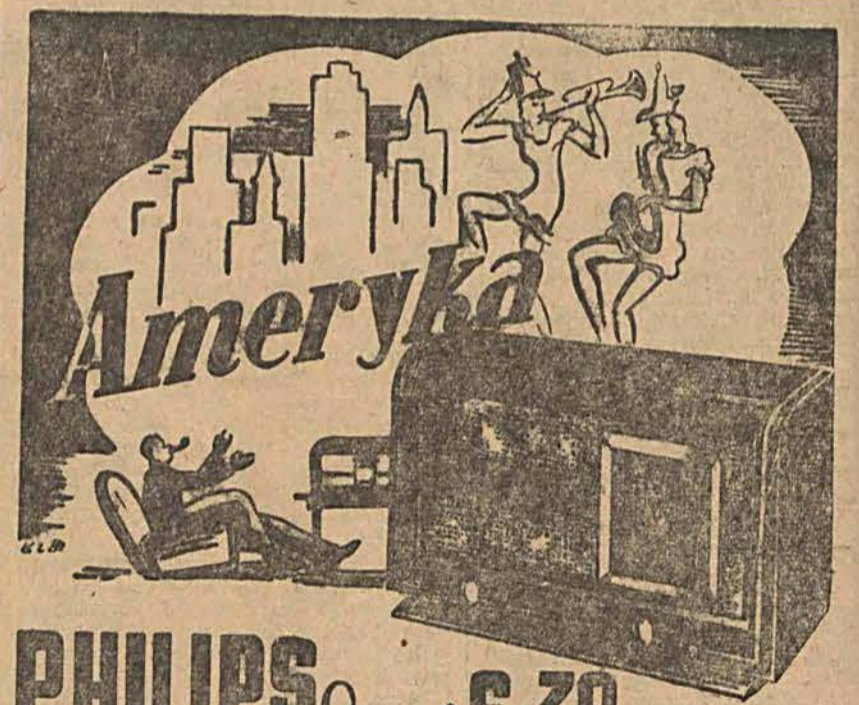
DO WYNAJĘCIA tylko solidnym reflektantom

Mieszkanie 5-pokojowe z wygodami I-sze piętro.

Mieszkanie 4-pokojowe z wygodami II-gie piętro.

Piotrków, Słowackiego 26.

Popierajcie P. C. K.



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Dancing „RODZINY URZĘDNICZEJ” w salach „Europy” w sobotę 14 bm. Moc atrakcji i niespodzianek